

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. { z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. { wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. { poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz po-
sitowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadstawiane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranne 6 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Wielki orkan w Brzeżanach.

(Depesza „Słowa Polskiego“.)

Brzeżany. 20 czerwca. Wczoraj o godz. 1/2 9 przed poł. szalała u nas trąba powietrzna. Najwięcej ucierpiały 3 domki piekarza Szustkiewicza, które zostały aż do fundamentów deszczownie zniszczone — atelier fotograficzne „Helena“ znikło zupełnie a wachlarze i dekoracje wiszą o kilkaset kroków na drzewach — z kamieniczki porucznika Guisla zerwała trąba duży dach blaszany z krokwiami i kominami, unosząc go na odległość 300 metrów. Sad dr. Skibińskiego i p. Kosteckiego całkowicie zniszczony, śliczne stare drzewa z korzeniem powyrwane, z realności Tow. „Nadija“ dach zerwany kompletnie, tak samo bardzo silnie uszkodzona realność dr. Czajkowskiego; wszystkie dachówki powyrwane, szyby z ramami powybijane, sztachety z cokołami zniszczone a z nowo wybudowanej willi gotycka wieża zerwana.

W realnościach p. Błaszkieвича 3 dachy zerwane, oficynki zawalone, a rodzina stróża cudem tylko zdołała się uratować — w ogólności na przedmieściu „Izabelówki“ i „Adamówki“ kilkadziesiąt domów mniej lub więcej uszkodzonych. Także na przedmieściu „Miasteczko“ kilka domów uszkodzonych silnie, a jedna cegielnia doszczętnie.

Wogóle całe Brzeżany przedstawiają obraz wielkiego zniszczenia; wszystkie sady zniszczone, mnóstwo domów bez dachów, niezliczona ilość lekko uszkodzonych.

Od wielkiej powodzi w r. 1828, Brzeżany nie pamiętają podobnej katastrofy. — Trąba powietrzna przedstawiała słup powietrza podłużny, o średnicy około 20 m., w którym unosiły się z niesłychaną siłą drzewa, gałęzie, liście, cegły, gonty, paraskie e. t. c. Wypadków w ludziach na szczęście niema.

Z Rady miejskiej.

(Charakterystyka wczorajszego posiedzenia. — Interpelacje. — Nadużycia przy budowie rzeźni. — Kolej Lwów—Winniki—Podhajce. — Ażjotaż biletami na koncerta Paderewskiego. — Pożyczka jednomilionowa. — Inne sprawy. — Wczorajsze narady w namiestnictwie.)

Lwów, 20 czerwca.

Gdybyśmy należeli do ludzi złośliwych, to wczorajsze posiedzenie Rady m. Lwowa nazwalibyśmy wielkim tryumfem naszego dziennika. Ale że stawiamy wyżej interes ogółu, niżli osobistą satysfakcję, nazwiemy je wielką klęską m. Lwowa.

Zaledwo bowiem na dobre rozwinęła się szalona nagonka, zorganizowana przeciw *Słowu polskiemu* za podanie wiadomości, że sprawa kolei Lwów—Winniki—Podhajce niekorzystny obrót przybrała, zaledwo w ślad „niezawistego“ *Kuryera Lwowskiego* inne dzienniki zdołały nam nawymyślać z tego powodu, kiedy się nagle pokazało, żeśmy w całej pełni słuszość mieli.

Wybuch spowodował jakby, zamówiony interpellant, który miał niby do reszty zmiążdżyć śmiarków ze *Słowa Polskiego*, a wywołał tylko... wprost przeciwnie wyjaśnienie ze strony najlepiej chyba poinformowanej.

Pokazało się przytem, że ci, co zapewniali miasto i Radę o świetnym rzekomo powodzeniu sprawy, wprowadzali w błąd opinię publiczną, a „niezawisty“ *Kuryer Lwowski*, stając na czele ataków prasy przeciw nam, dał się użyć za narzędzie do obalamienia opinii publicznej i zatarcia prawdy. Stało się inaczej — nie z jego zasługi.

W ogóle wczorajsze posiedzenie odznaczało się tem, że cały jego, z góry przygotowywany porządek dzienny... „spadł z porządku dziennego“, mimo bowiem że obrady przeciągnęły się niemal do godziny 10, wypełniły je wyłącznie małe sprawy.

Najobszerniejszą dyskusję wywołała z nich sprawa jednomilionowej pożyczki rządowej dla m. Lwowa i sposobu użycia jej. Nie było wprawdzie pod tym względem dwu zdań, że pożyczkę przyjąć należy i przy jej pomocy natychmiast rozpocząć roboty dla zapobieżenia brakowi pracy. Jednak skwapliwość, z jaką Rada rzuciła się ku temu celowi, przechodziła wprost w nieogłębłość. Wprawdzie odezwał się głos chłodnej rozważliwej ze strony dra Głabińskiego, a dosadnej krytyki ze strony Lisiewicza,

który doradzał dokładne zbadanie przyszłych robót, aby pieniądze nie zostały na darmo wyrzucone, lecz jak zwykle głosy te przyjęto z niechęcią.

Inne sprawy nagłe, nieraz bardzo interesujące i... „pikantne“ poznają czytelnicy z chronologicznego opisu posiedzenia.

Po zagajeniu przez prezydenta Małachowskiego, udzielono r. Janowiczowi sali ratuszowej na d. 22 b. m. dla „komitetu obchodów narodowych“, poczem p. Gryglaszewski wśród potakiwań i przyklaskiwań galeryi przypominał, że jeszcze d. 13 marca wniósł interpelację o nadużycia przy budowie rzeźni, a dotychczas nie otrzymał odpowiedzi. Mowca zwrócił uwagę, że kadencja jego w Radzie się kończy i w ten sposób sprawa może się stać bezprzedmiotową.

Po wymijającej odpowiedzi p. Gołąba, zabrał głos komisyjny referent tej sprawy p. Kuźniewicz i stwierdził, że „p. Gryglaszewski w swej interpelacji nic niesłusznego nie zarzucił“, że wykazane przez niego nadużycia są stwierdzonym faktem, a miasto z tego powodu ponosi szkodę co najmniej na 12.000, a może nawet do 15.000 koron.

W tej sprawie chciał jeszcze przemawiać inny członek komisji, prof. Pawlewski, ale prez. Małachowski nie dopuścił do tego, oświadczając, że oficjalnie sprawa zostanie Radzie przedstawiona po sprawdzeniu wszystkich rachunków.

Z kolei pękła bomba z koleją Lwów—Winniki. R. Riedel wniósł interpelację, z zapytaniem, skąd się wzięły sprzeczne doniesienia w dziennikach o tej sprawie?

Na to zażądał głosu dr. Głabiński i na podstawie świeżo przywiezionych informacji z Wiednia stwierdził, że sprawa budowy kolei Lwów—Winniki—Podhajce stoi dla miasta Lwowa niepomysłnie. Trzeba więc niezbędnie obmyśleć środki, celem zapobieżenia temu niekorzystnemu obrotowi rzeczy.

R. Riedel oburzał się jeszcze chwilę na to, że podobne „tajemnice“ wydostają się do dzienników, ale wobec przygnębiającego wrażenia, jakie wywołała przytoczona wiadomość, oburzenie to chybiło efektu.

R. Janowicz wniósł interpelację w sprawie... trzech koncertów Paderewskiego. Oświadczył mianowicie, że dowiedział się, iż w kasie teatralnej p. Glikson z kasyerką wycieli i schowali niemal połowę biletów na koncerty, wyraził więc obawę, że bilety te posłużą do rozwinięcia ażjotażu.

Prez. Małachowski odparł, że sprawę poruszoną zbada, a co do ażjotażu, uprawianego biletami teatralnymi wogóle, to odniósł się już dawniej do policji o zarządzenie środków zaradczych.

Dr. Rydygier interpelował z powodu podrożeńia chleba w mieście Lwowie, a p. Małachowski przyrzekł sprawę zbadać, poczem zabrał głos wiceprezydent p. Ciucheński, aby zdać sprawę z czynności deputacji, która jeździła do Wiednia, aby uzyskać pomoc rządową dla zapobieżenia bezrobociu.

Dał więc ogólnikowy a znany z telegramów szkic narad i konferencji odbytych we Wiedniu, których wynikiem było zdobycie dla Lwowa bezprocentowej pożyczki w kwocie miliona koron. Następnie zawiadomił Radę o wczorajszych naradach u namiestnika, co do zużytkowania tych pieniędzy. Pożyczka we Wiedniu mianowicie przeznaczoną została na kanalizację m. Lwowa, namiestnik jednak po przedstawieniu mu, że roboty owe dałyby tylko pracę dziennym robotnikom, od czekania i łopaty, zgodził się, aby 1/3 część, t. zn. 330.000 kor., użyć na budowę szkół miejskich, a resztę na kanały, iżby także inne gałęzie robotników i rzemieślników uzyskały zarobek.

Prez. Małachowski, wskazawszy, iż sprawę załatwiono korzystnie dla miasta, podniósł zasługi, położone przez członków deputacji — w której skład wchodził delegaci Rady miejskiej, majstrów i robotników — przez prezesa Koła polskiego, p. Jaworskiego, min. Piętaka, szczególnie zaś posła Głabińskiego (oklaski) i wniósł, aby Rada uchwaliła wszystkim im podziękowanie.

Propozycję tę wśród oklasków radnych i galeryi przyjęto.

Rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem nagłym o wydelegowanie 5 członków z Rady, celem przyjęcia przyznanej pożyczki.

Wicepr. Michalski, zwróciwszy uwagę, że co do przeprowadzenia kanałów w śródmieściu istnieją

pewne sprzeczności, zaproponował natychmiastowe podjęcie robót kanalizacyjnych na Gródeckiem, na Kastelówce, przy ulicy św. Zofii i św. Piotra i Pawła, t. j. tam, gdzie niema żadnych wątpliwości, jak kanały przeprowadzać należy.

Dr. Głabiński wyjaśnia, dlaczego Lwów otrzymał pożyczkę, nie subwencję. Chodziło bowiem o pośpiech, a subwencja musiałaby przejść długą drogę parlamentarną. Chociaż jednak jest nadzieja, że miasto nasze otrzyma później znaczniejszą subwencję, z której niniejszą pożyczkę będzie można potrącić, to jednak pamiętać należy, iż to cośmy zdobyli jest tylko o pożyczkę, co do której rządowi przysługuje prawo daleko idącej kontroli. Biorąc się więc do robót, trzeba je dobrze rozważyć i rozpocząć rzeczy tylko dokładnie zbadane.

Dzieło tej doniosłości, co kanalizacja, które zmieni do niepoznania Lwów pod względem sanitarnym i cywilizacyjnym, powinny poprzedzić sumienne badania, jeśli nie mamy zasłużyć na zarzut lekkomyślności, lub, jak to się podnosiło głosy o zbudowanych dotychczas we Lwowie kanałach, że mimo, iż wynoszą razem 35 kilometrów, pozbawione są wszelkiej wartości. Nie trzeba się zatem zbyt rozgorączkować otrzymanym milionem, ale rozpocząć pracę na serio. W tym celu mowca popiera zarówno wniosek dra Piska o wydaniu szkicu kanalizacji m. Lwowa, jak wniosek dra Ruckera o wezwanie inż. Sokala, tak, iżby Rada decydować mogła o rzeczy z pełną jej świadomością. (Oklaski).

Przemawiali dalej pp.: Michalski, Thullie, Rawski, dr. Pisek, Blumenfeld, poczem dr. Lisiewicz zaznaczył, iż bynajmniej nie chodzi mu o odwołanie sprawy, bo jako członek deputacji wiedeńskiej wie, że pożyczkę uzyskano tylko dlatego, iż dano ministerstwu zapewnienie, że plany na kanalizację są gotowe. Ale zanim pożyczkę się sfinansuje, dałoby się w tych kilku dniach wnioski owe wprowadzić w życie.

Dr. Byk zmodyfikował wniosek p. Michalskiego w ten sposób, że zaproponował polecenie komisji kanałowej, aby rozpoczęła natychmiast te roboty, które po rozpatrzeniu okazały się ku temu dojrzałe.

Po ponownych przemówieniach kilku jeszcze z już wymienionych mowców, wniosek dr. Byka uchwalono, jak również wniosek aby prace kanalizacyjne rozpocząć jeszcze przed otrzymaniem pieniędzy. Przyjęto też wniosek dr. Piska o przedstawienie Radzie planów kanalizacji, a wniosek o wezwanie inż. Sokala... gdzieś się zgubił i nie przyszedł wcale pod głosowanie.

W referacie r. Gołąba przyjęto następnie do wiadomości układ o zakupno gruntów za 31.000 kor. pod dojazd kolejowy do rzeźni miejskiej i oddano roboty podziemne około tego dojazdu pp. Łyszkiewiczowi i Żabokrzykiemu za cenę 28.000 kor.

Po przyjęciu jeszcze jednej pomniejszej sprawy w referacie r. Gryzieckiego, posiedzenie zamknięto.

Dla wyjaśnienia ustępu przemowy wicepr. Ciucheńskiego o naradach wczorajszych u namiestnika, podajemy kilka szczegółów z tych narad.

Owoż ze strony miasta wzięli w nich udział pp. prez. Małachowski, wiceprezydent Michalski i Ciucheński, radni dr. Lisiewicz i Janowicz, wreszcie dyrektor budownictwa miejskiego, p. Hochberger. Z namiestnictwa zaś byli: namiestnik hr. Piniński, wicepr. Lidl, radca Mauthner, trzej referenci fachowi, nakoniec skarb państwa reprezentował p. Artur Niewiadomski.

Dyskusja zaczęła się wobec dość skwaszonych humorów ze strony reprezentantów miasta. W Wiedniu bowiem początkowo uchwalono pożyczkę dla Lwowa pod ogólnikowym tytułem: „na roboty publiczne“, tak, że członkowie deputacji na wspólnie z dr. Głabińskim projektowali już prócz budowy kanałów, także budowę szkół i nowych linii tramwajowych, które roboty z jednej strony dałyby zatrudnienie robotnikom wszelkich kategorii, z drugiej miastu by się rentowały i umożliwiały spłacanie pożyczki.

W tym celu należało jednak po powrocie deputacji odbyć natychmiast konferencję z namiestnikiem, jednak w prezydium miasta tak długo zwlekano, aż nadeszło z Wiednia pismo z decyzją, w zmienionej, niekorzystnej formie, że pożyczka jest przeznaczona wyłącznie na kanały.

Podczas konferencji wczorajszej więc staraniem reprezentantów miasta było „odrobić“ coś z tego, a namiestnik przyrzekł wyjednać przeznaczenie trzeciej części pożyczki na szkoły.

Na zapytanie wreszcie stosowne, namiestnik oświadczył, że rząd kontrolę nad robotami, podjętymi za ten milion, sprawować będzie wprawdzie bez uciążliwości dla Rady miejskiej, ale bardzo ściśle, że będzie żądał dokładnych rachunków. Szczególnie rząd zastrzega sobie badanie każdego czasu odpowiednich robót miejskich przez swego delegata.

Nowa Rada miasta Krakowa.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Kraków, 20 czerwca. Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się po godzinie piątej przy bardzo licznych komplecie.

Na początku posiedzenia p. Rotter uczynił wniosek naglący, aby Rada wysłała do Wiednia deputację, celem uzyskania dla miasta odszkodowania za zniesienie zakładu kontumacyjnego.

R. dr. Frühling, aby deputacja ta poruszyła w Wiedniu sprawę przeniesienia Krakowa do II. klasy podatku domowo-czynszowego.

R. dr. Leo uczynił wniosek, aby deputacja poruszyła także sprawę zniesienia akcyzy, a póki to nie nastąpi, aby domagała się obniżenia czynszu dzierżawnego za akcyzę i wyjednała dla gminy udział w dochodach z akcyzy.

R. dr. Górski podniósł, iż deputacja powinna poczynić zabiegi, aby w r. 1904 budowa kanału rozpoczęta została równocześnie i w Wiedniu i Krakowie.

R. dr. Seinfeld podniósł potrzebę jak najszybszej ewakuacji Wawelu. Rada uchwaliła wysłać do Wiednia deputację i polecić jej, aby się zajęła wypowiedzianymi przez członków Rady postulatami.

R. dr. Bobilewicz interpelował prezydenta w sprawie zalegania przez dyrekcję teatru miejskiego opłat na rzecz gminy.

Następnie Rada wybrała komisję, która ma rozpatrzyć sprawę uwolnienia od podatku domowego domów, mających być przebudowanymi, celem uzdrowienia miasta, a nadto ma zbadać, czy projekt odpowiedniej ustawy może być przedłożony jeszcze podczas bieżącej sesji sejmowej.

W końcu, celem dania czasu do obrad komisji matce, która ma Radzie przedstawić wnioski w sprawie rozdziału Rady na sekcje i komisje, posiedzenie odroczone.

Przed zamknięciem posiedzenia zabrał głos dr. Seinfeld i prosił prezydenta, aby na jednym z najbliższych posiedzeń postawił na porządku dziennym sprawę obsadzenia posady dyrektora magistratu i fizyka miejskiego.

† Albert, król saski.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Sybillenort, 20 czerwca. Król saski umarł wczoraj o godz. 8 m. 5 wieczorem.

Albert (Fryderyk, August, Antoni, Ferdynand, Józef, Karol, Marya, Jan Chrzyciel, Nepomucyn, Wilhelm, Ksawery, Jerzy, król saski urodził się 25 kwietnia 1828 r. Jest on wnukiem w bocznej linii księcia warszawskiego, synem króla Jana, po którym objął tron w r. 1873. Od młodości poświęcał się z zamiłowaniem zawodowi wojskowemu i brał udział w wojnie z Danią w r. 1848 i 1849. W 1866 r. dowodził armią saską po stronie Austrii przeciw Prusom. Po tej wojnie Saksonia została wcielona do Związku północno-niemieckiego. W r. 1870 i 1871 ówczesny następca tronu saskiego brał udział w wojnie z Francją, dowodząc korpusem saskim, a następnie, po Sedanie, czwartą armią niemiecką.

Król Albert nie był zwolennikiem hegemonii pruskiej, ale otwarcie przeciw niej nie występował. Dynastia saska, złączona węzłami pokrewieństwa z domem habsburskim, popierała dawniej w Niemczech politykę austriacką. Obecnie Saksonia jest jedną z głównych siedzib hakatyizmu, ale katolicka jej dynastia, mająca pewne tradycje polskie, nie zdradzała nigdy wrogości Polakom usposobienia.

W tym czasie kiedy polityka pruska w epoce Capriego nosiła się z zamiarem stworzenia polskiego „Zwischenstaatu“, król saski odgrywał poważną rolę w odnośnych kombinacjach, jemu bowiem przeznaczano koronę polską.

Ożeniony z Karolą, ostatnią przedstawicielką zdetronizowanej szwedzkiej dynastii Wazów, król Albert nie zostawia potomstwa. Tron obejmuje po nim młodszy brat Jerzy, którego córka jest żoną synowca cesarskiego, arcyksięcia Ottona.

Król Albert zmarł w zamku Sybillenort pod Wrocławiem na Śląsku, odziedziczonym po księciu Wilhelmie brunświckim, znanym bogaczem i dziwakiem. (Red.)

Drezno. Urzędowy *Dresdner Journal* donosi, iż król ustanowił zastępcą swoim brata swego, ks. Jerzego.

Dziennikarze o nowej ustawie prasowej.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Wiedeń 20 czerwca. W sali resursy katolickiej obok parlamentu odbyło się wczoraj zgroma-

dzenie wszystkich w Wiedniu mieszkających dziennikarzy, zwołane przez klub: *Wiener Presse* w celu zajęcia stanowiska wobec nowej ustawy prasowej.

Tow. *Concordia* w zgromadzeniu udziału nie wzięło. Przewodniczył dr. Rumbis, redaktor *Deutsche Zeitung*, referował Buchstein.

Referent w sposób bardzo wyczerpujący omówił cały projekt nowej ustawy prasowej i przedstawił następujące rezolucje, zmierzające do jej zmiany.

1) Jeżeli skargi o obrazę honoru mają być przekazane, jak tego żąda projekt ustawy, sądowi zwykłemu, powiatowemu, domagają się dziennikarze ustanowienia przy wszystkich sądach obwodowych senatów apelacyjnych, w których mają mieć udział z głosem doradczym zawodowi dziennikarze.

2) Dziennikarze żądają usunięcia wszystkich ograniczeń co do kolportażu, zawartych w projekcie ustawy tak, ażeby kolportaż był zupełnie wolny.

3) Dziennikarze domagają się usunięcia z ustawy postanowienia, które orzeka, że za skazanie za dwukrotną obrazę majestatu może być odebrany kolportaż, tudzież żądają rozszerzenia postępowania obiektywnego, chociaż przy tym punkcie zwrócono uwagę, że postępowanie obiektywne dotyczy więcej wydawców aniżeli redaktorów, którzy podług nowej ustawy będą pociągani sądowo do odpowiedzialności.

Uchwalono także i inne mniejszego znaczenia rezolucje i poprawki.

Wszystkie rezolucje zostały przyjęte jednogłośnie i będą przedstawione rządowi, tudzież posłom w parlamencie.

Podróż naś. tronu do Londynu.

(Depesza „Sł. Polskiego“).

Wiedeń. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, który jako reprezentant cesarza weźmie udział w uroczystościach koronacyjnych w Londynie, uda się tam, jak wiadomo, w niedzielę, a do Londynu przybędzie dnia 23 bm. wieczorem. Arcyksiążę wsiądzie w Beneszwie do pociągu, idącego z Pragi, w którym znajdować się będzie jego świta. Towarzyszyć mu będą w podróży: ochmistrz dworu gen. Nostitz-Rieneck, ks. Henryk Liechtenstein, hr. Tassito Testetiz, ks. Paweł Sapieha i hr. Ferdynand Bouquoy.

Do pełnienia służby honorowej przy arcyksięciu podczas pobytu jego w Londynie przeznaczeni zostali: lord Denbigh i *attaché* wojskowy ambasady angielskiej w Wiedniu podpułkownik Fairholme. Arcyksiążę zamieszka w Carlton Garden.

Wyznaczenie lorda Denbigha do służby honorowej przy arcyksięciu, jest dowodem wielkiej uprzejmości ze strony króla Edwarda. Pełny tytuł tego lorda brzmi: Baron Feildnig, hrabia Hapsburg, Laufenburg i Rheinfelden, a drzewo jego rodowe wskazuje, iż rodzina jego pochodzi od przodka cesarza Austrii, Rudolfa Habsburga.

Sejm węgierski.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Budapeszt. Sejm węgierski uchwalił ustawę w sprawie uzbrojenia honwedów manlicherami.

Budapeszt. Na posiedzeniu Izby magnatów interpelował hr. Jan Esterhazy z powodu wyboru biskupem grecko-orientalno-rumuńskim w Arad księdza Mangry, który w razie zatwierdzenia musiałby zasiadać w Izbie magnatów. Interpelant zwrócił jednak uwagę na szkodliwą dla Węgier działalność ks. Mangry i jego prywatne życie, które dało nawet powód do ulicznych skandali. Ks. Mangra nawet przez Rumunów nazywany jest „klechą-pijakiem“. Interpelant wobec powyższych faktów nie uważa za stosowną rzecz, by taki człowiek zasiadał w gronie Izby magnatów, wzywa przeto rząd, aby uczynił co należy.

Malborczyk w roli bursza.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Bonn, 20 czerwca. Donoszą o bliższych szczegółach udziału cesarza Wilhelma w uroczystości burszenszaftu „Borussia“ w Bonn.

Konwent korpusny „Borussii“ odbył się w domu burszenszaftu, poczem urządzono korowód burszów przez miasto. Na czele korowodu jechał korpus trębaczów królewskich w strojach, wzorowanych na uniformach dragonów bajreuckich, z tą różnicą, że barwy były pruskie.

Przed uroczystą knajpą zdjęto fotograficznie członków burszenszaftu, do której to grupy przylączył się także ces. Wilhelm.

Cesarz wystąpił w białym mundurze korpusu, powitany przez trębaczów fanfara. Przy stole biesiadnym oprócz członków korpusu zasiadło wielu dostojników i oficerów, tudzież *honorarios* miasta z burmistrzem na czele. Podczas całej uroczystości był cesarz w najlepszym humorze.

Bonn. W wczorajszym komersie burszenszaftu Borussia w hotelu Beethoven, wzięł udział także i cesarz Wilhelm. Damy z arystokracji zajęły miejsca na galerii. Bursze siedzieli przy długich stołach,

ustrojonych w barwy pruskie. Cesarz przybył w atyli swoich przybocznych huzarów, jednakże z odznaką Borussii i zachowywał się zupełnie jak student. Podczas komersu objął przewodnictwo, uderzył 3 razy silnie łaską żelazną o stół i krzyknął *silentium*, nakazał zająć miejsca i zakomenderował *salamandre*.

Cesarzowa siedziała w łożu.

Podczas komersu powstał cesarz i podnosząc kielich do góry, wypił zdrowie cesarzowej, wzniósłszy następujący toast:

„Kiedy nasi przodkowie odbywali zbrojne turnieje, wtedy wieniec pięknych niewiast spoglądał na nich. Jak dawno sięga pisana historia Niemiec, żaden uniwersytet niemiecki nie doznał takiego zaszczytu, jak uniwersytet w Bonn w dniu dzisiejszym. W kole książęcych dam i dystygowanych pań znajduje się jej cesarska mość cesarzowa, wśród pierwszych księżniczek państwa, uczestnicząc tym sposobem w komersie studentów. Tego bezprzykładnego zaszczytu doznaje miasto Bonn, a w mieście Bonn korpus „Borussia“. Spodziewam się i oczekuję, że wszyscy młodzi Borusowie, na których dziś spoczywa oko jej cesarskiej mości cesarzowej, otrzymają to błogosławieństwo na całe życie.

Minister generał, mąż stanu, oficer czy junkier, czy student wszyscy składamy dziś hołd wierności i wdzięczności Jej cesarskiej mości cesarzowej i na jej zdrowie i powodzenie wznoszę arcycylny *salamander*. Cała sala powtórzyła okrzyk *salamandra*“.

Drugi raz zabrał cesarz głos, mianując następcę tronu *fuchs-majorem*, poczem następcę tronu wzniósłszy puhar do góry rzekł:

„Piję zdrowie Jej cesarskiej Mości cesarzowej“.

Dopiero po godzinie 10 cesarz złożył przewodnictwo. Cesarzowa wtedy udała się do domu, cesarz jednak jeszcze długo pozostał potem w gronie studentów.

Tajemniczy wypadek przed przybyciem Malborezyka.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Akwizgran. Wielką sensację wywołał tu następujący wypadek, a to głównie dlatego, że Malborezyk-krasomówca w swych obecnych objazdach lada dzień jest tu spodziewany. Oto, onegdaj padł ostry strzał z okna jakiegoś przy kolei położonego domu, zwrócony ku pociągowi, przybywającemu właśnie z Düsseldorfu, który wjeżdżał do dworca, zw. *Templerbau*. Kula przebiła oba okna wozu w pośrodku pociągu, nie raniąc nikogo.

Zarządzono oczywiście natychmiast bardzo energiczne, ale ze względu na spodziewany tu lada chwila przyjazd cesarza Wilhelma w tajemnicy utrzymywane dochodzenie. Dotychczas nie dało ono żadnego rezultatu.

Trzęsienie ziemi w Tyrolu.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Meran, 20 czerwca. Wczoraj godz. 10 m. 25 przed południem dało się uczuć dwukrotne krótkie, jednak bardzo gwałtowne, wstrząśnienie ziemi w Meranie i okolicy. Wszystkie przedmioty i meble w pokojach zachwiały się.

Insbruk. Wczoraj o godzinie 10 minut 22 rano dało się w okolicy uczuć silne, 5 minut trwające trzęsienie ziemi.

Insbruk. W miejscowości Gosseusass, (w okolicy gór Brenner) dały się wczoraj uczuć 2 silne, szybko po sobie następujące, trzęsienia ziemi.

Stanowisko prez. Roosewelta zachwiane?

Depesza Słowa Polskiego.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi, jakoby stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosewelta, miało być zachwiane z powodu zajęcia przez niego stanowiska przeciw trustom, tudzież z powodu jego zachowania się wobec rzeczypospolitej kubańskiej.

Dwuletnia służba wojskowa we Francji.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Paryż, 20 czerwca. *Gaulois* podaje kilka interviewów z generałami francuskimi w sprawie dwuletniej służby wojskowej.

Gen. Voisin twierdzi, że gdyby ustawa o dwuletniej służbie wojskowej została uchwaloną, to właściwie zamiast wojska stworzyłoby się gwardię narodową. Kto głosuje za tą ustawą, jest za rozkawałkowaniem Francji. Gen. Jaumont wyraził się w podobnym duchu. Gen. Gallifet rzekł, iż uchwalenie tego wniosku byłoby pogrzebem armii francuskiej; bez żołnierzy nie ma granic. Ideą rządu jest, aby każdemu Francuzowi dać dobrze płatą posadę państwową.

Paryż. Senat rozpoczął wczoraj dyskusję nad wnioskiem sen. Rollanda w sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej.

Sen. Gourlain zwalcza ten wniosek, gdyż widzi w nim niebezpieczeństwo dla Francji.

Sen. Meziers uważa wniosek ten za możliwy, a niełatwy do przeprowadzenia. Wskazuje, iż dwuletnia służba wojskowa istnieje już w Niemczech, ale tylko dla piechoty.

Sen. Lamartin wyraża zdanie, że dwuletnia służba wojskowa byłaby gorsza od przegranej bitwy. Trzeba koniecznie utrzymać ducha wojskowego, dwuletnia zaś służba musiałaby go zniszczyć. Minister wojny Andrée odpowiada, że dla żołnierza francuskiego jest to obojętne. Ustawy francuskie są tyle warte, co niemieckie, ale francuski żołnierz jest więcej wart od niemieckiego. Lamartin oświadcza, że Francja nie może być silniejszą co do liczby wojska, ale musi przeważać pod względem jakości. (Oklaski na prawicy).

Paryż. Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej senatu obradowano nad wnioskiem w sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej. W ciągu dyskusji zabrał głos minister wojny gen. Andrée i w obszernym przemówieniu wytłuszczył, w jaki sposób można by było zastąpić ubytek 50.000 żołnierzy, któryby powstał wskutek zniesienia trzeciego roku służby wojskowej. Zdaniem ministra należałoby stworzyć oddział pomocniczy w sile 6000 ludzi, znieść szkoły muzyki przy artylerii i oddziale technicznym, a nadto podwyższyć stan prezenyjn o 7000 podoficerów, 10.000 kaprali i 20.000 żołnierzy. Następnie złożył generał Andrée zadowolające oświadczenie co do przyjęcia wniosku o dwuletniej służbie wojskowej. Sądzą, że jeszcze w roku bieżącym wniosek ten będzie załatwiony w senacie, a następnie w Izbie.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 20 czerwca.

Marszałek krajowy — ekscelencja.

Wiedeń. Wien. Ztg. ogłasza: Cesarz postanowieniem z d. 15 bm. nadał marszałkowi Galicji: Andrzejowi hr. Potockiemu godność tajnego radcy.

Deszcze, powódzie i śniegi.

Kraków. Ulewne deszcze trwają dalej. Woda na Wiśle wzbiera szybko. Wczoraj przybyło wody na 1 metr, tak że wysokość jej wynosiła 1 m. 65 cm. ponad stan normalny.

Budziejowice. Trwające nieustannie deszcze spowodowały wylew górnej Mołdawy. Zalane są znaczne przestrzenie.

W tzw. Boemerwaldzie spadł obfity śnieg.

Rocznica panowania cesarza.

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że w dniu wczorajszym upłynęło 53 lat i 199 dni od chwili objęcia rządów przez cesarza Franciszka Józefa I.

Cesarz austriacki panuje zatem najdłużej ze wszystkich monarchów z domu habsburskiego tudzież z domu habsbursko-lotaryńskiego.

Odsłonięcie pomnika Amerlinga.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu uroczyste odsłonięcie pomnika słynnego malarza wiedeńskiego Amerlinga. Posąg, dzieło rzeźbiarza Benk'a, stanął w wiedeńskim Stadtparku.

Odnaczenia w armii.

Wiedeń. Cesarz zamianował generał-poruczników: hr. Alojzego Paara i Franciszka Schönaicha tajnymi radcami, nadał generał-porucznikowi Jekelfalussy'emu krzyż kawalerski orderu Leopolda, oraz szefowi sekcynemu w ministerstwie wojny, Ryszardowi Röckenzaunowi wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Konwencja austro-rumuńska.

Wiedeń. Wiener Ztg. ogłasza układ Austro-Węgier z Rumunią o wzajemnem wydawaniu przestępców.

Mianowanie.

Wiedeń. Minister oświaty zamianował kierownika szkoły zawodowej tkackiej w Rakszawie, Stanisława Anzcycę nauczycielem w VIII. randze państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie.

Niema przesilenia Rezekowskiego.

Praga. Hlas Naroda zamieszcza następujące doniesienie z Wiednia: „Dowiedzieliśmy się o wybitnych członków klubu czeskiego, gdzie nam potwierdzono, że pomiędzy dr. Rezekiem a klubem czeskim nie istnieją żadne różnice i że klub posiada do ministra pełne zaufanie.

Dymisja namiestnika Tryestu?

Grac. Grazer Tagblatt donosi, że namiestnik Tryestu, hr. Goess, niebawem ustąpi ze swego stanowiska.

Nowa opera Dworzaka.

Praga. Antoni Dworzak skomponował nową operę pn. „Armida“, która będzie wystawiona 27 września w nowym czeskim teatrze w Pilźnie.

Na przyjęcie Malboreczyka w Poznaniu.

Berlin. Vorwärts donosi, że policja w Poznaniu już teraz zarządza wielkie środki ostrożności,

z okazji zapowiedzianego tu przybycia cesarza Wilhelma, co ma dopiero, jak wiadomo, we wrześniu nastąpić. Wszystkie podejrzane osoby mają być z Poznania wydalone.

Koronacja króla Edwarda.

Londyn. Dopiero wczoraj ustalono ostateczny program procesji, w której król ze swą rodziną będzie przeciągał ulicami m. Londynu.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand ze swoją żoną, ks. Aosta z małżonką i w. ks. Michał będą postępować bezpośrednio za eskortą, otaczającą powóz królewski. Eskortę prowadzić będzie lord Robert.

Londyn. Duchowieństwo angielskie sprzeciwia się temu, aby — jak tego rząd sobie życzy — otworzono kościoły dla przyjezdnych, w celu użyczenia im miejsca na nocleg podczas uroczystości koronacyjnych.

Londyn. Irlandzka partja parlamentarna uchwaliła nie wziąć udziału w uroczystościach koronacyjnych. W dniach koronacji odbędą się w Dublinie i innych miastach metyngi protestacyjne.

Po zawarciu pokoju.

Haga. Minister spraw zagranicznych polecił posłowi holenderskiemu w Londynie, aby u rządu angielskiego poczynił kroki celem uwolnienia tych poddanych holenderskich, którzy zostali aresztowani podczas wojny w Afryce połudn.

Wulkan i orkan na Martynice.

Paryż. W Izbie deputowanych minister kolonij oświadczył, że wulkan Peleé ciągle jeszcze jest czynny, wskutek czego na północy wyspy niemożliwym jest przystąpić do robót. Na południu wyspy natomiast pracują i wszyscy szukający pomocy dostaną je tam i otrzymają zatrudnienie.

Port de France. Trąba wodna wysokości 5000 m. zniszczyła zupełnie miejscowość Basse-Pointe i Du-Bourg na Martynice

Choroba Salisburyego.

Londyn. Lord Salisbury wziął wczoraj udział w radzie gabinetowej. Ze względu na niedyspozycję Salisburyego narada odbyła się w jego mieszkaniu.

Strajk generalny w gnieździe anarchistów.

Nowy Jork. W Paterson odbyło się zgromadzenie, na którem uchwalono strajk generalny robotników farbiarskich. Po zgromadzeniu zebrani udali się do kilku fabryk, w których pracowali robotnicy i zmusili ich do zaprzestania pracy. Kilka budynków fabrycznych zdemolowano. Przyszło do bójki, w czasie której kilka osób zostało niebezpiecznie ranionych strzałami rewolwerowymi. Policję obrzucano gradem kamieniami. Przypuszczają tu, że anarchiści stoją na czele tego ruchu.

Walka karabinierów z rozbójnikami.

Rzym. Karabinierzy włoscy stoczyli koło miejscowości Pattugliani formalną bitwę, trwającą przeszło trzy kwadransy, z silną bandą rozbójników. Słynny herszt bandy Lantia poległ w bitwie, drugi herszt, nazwiskiem Micelli, został schwytany.

Cholera w Chinach.

Berlin. Do Biura Wolffa donoszą z Szangaju: Cholera szerzy się. W dzielnicy chińskiej umiera codziennie około 50 osób. W dzielnicy cudzoziemskiej zmarło dotąd na cholereę ogółem 50 osób, między temi konsul hiszpański.

Studenci francuscy w Bośni.

Paryż. Minister Kallay, wielkorządca Bośni i Hercegowiny, zaprosił studentów francuskich w odwiedziny do Bośni. Studenci zaproszenie przyjęli. Po przybyciu do Wiednia odbędą wspólnie z członkami wiedeńskiego Automobilklubu dalszą podróż z Wiednia do krajów okupowanych na automobilach.

Program wycieczki jest następujący:

Dzień pierwszy Wiedeń-Grac 200 kilometrów, dzień drugi Grac-Zagrzeb 168 kilom., dzień trzeci Zagrzeb-Banialuka 167 kilom., dzień czwarty Banialuka-Wakuf 127 kilom., dzień piąty Wakuf-Sarajewo, dzień szósty: odpoczynek i uroczystość w Sarajewie, dzień siódmy Sarajewo-Mostar 140 kilom., dzień ósmy Mostar-Dubrownik 125 kilom., podróż z powrotem dowolna, na Tryest, Wenecję, Marsylię itd.

Wiedeń. Na początku lipca odbędą się wojskowe ćwiczenia monitorów (okrętów) na Dunaju między Wiedniem a Pasawą.

Kraków. Komitet Tow. rolniczego kooptował na lat trzy: prof. Jentysa, prof. Milewskiego i dr. T. Rutowskiego. Do Rady przybocznej dla opodatkowania piwa, cukru i olejów mineralnych delegował komitet p. Karola Czecha.

Lizbona. Półurzędowe dzienniki zaprzeczają stanowczo pogłoskom, jakoby Portugalia sprzedawała lub wydzierżawiła Anglii część Mozambiku.

Paryż. Izba wybrała p. Lecroys wiceprezydentem.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z obserwatorium astronomicznego szkoły politechnicznej we Lwowie,

w dniu 19 czerwca 1902.

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad ¹⁾ w 24 g.	U w a g i.
7 rano	720.1	+11.6	NW ²	34.2	Najwyższa temperatura +15.0, najniższa +10.0.
2 popoł.	719.6	+13.4	SW ⁴		Deszcz w nocy i w dzień z nieznacznie- mi przerwami do g. o 9 ¹⁵ dwa pioruny (pierwszy uderzył w piorunochron- gmach politechn.).
9 wiecz.	722.0	+12.0	SSE ²		

¹⁾ Mierzy się o godzinie 2-ej p.

Prognoza na dziś: Do południa jeszcze pogoda zmienna, później pogodniej.

— **Piątek, 20 czerwca. Dziś:** O godzinie 4 popoł. w sali Domu Narodnego popis uczniów i uczennic szkoły muzyki Lachner-Kościelickiej i szkoły śpiewu Stróżeckiej-Sobotowej. — O godz. 7¹⁵ w teatrze miejskim „Dramat Kaliny“, trzy akty prozą przez Zygma. Kaweckiego.

— **Ignacy Paderewski** przybędzie do Lwowa — zapewne dopiero jutro w sobotę.

Pierwszy koncert mistrza z towarzyszeniem orkiestry odbędzie się w poniedziałek. Następnie dwa we środę i w piątek.

— **Paderewski** zakupił akcyj Banku ziemskiego w Poznaniu za 50.000 marek.

— **Zatwierdzenie wyborów.** Cesarz zatwierdził wybór Stanisława Jasińskiego z Pererowa na prezesa Rady powiatowej w Kolomyi, Leonarda Wiśniewskiego na prezesa Rady powiatowej w Drohobyczu, Juliana kniazia Puzynę na prezesa, zaś Kazimierza Jampolskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Cieszanowie, oraz Włodzimierza Sroczyńskiego z Bolesławia, na prezesa i Władysława Krasickiego z Dąbrowy, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Dąbrowie.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister kolei żelaznych przeniósł ze względów służbowych starszego komisarza budownictwa Jana Wronskiego z kierow. budowy w Raguzia, (Dubrownik) w Dalmacji, do kierownictwa budowy Lwów, do szlaku Lwów-Sambor-granica węgierska; oraz na ich własne życzenie asystentów: Henryka Littingera z dyrekcji stanisławowskiej do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach, Stanisława Stabińskiego zaś z kierownictwa ruchu w Czerniowcach do okręgu dyrekcji stanisławowskiej.

Dalej porucił minister sekretarzowi ministeryalnemu w ministerstwie kolejowym dr. Wiktorowi Hnideyowi kierownictwo istniejącego kierownictwa ruchu kolei państwowych w Czerniowcach, uwalniając zarazem radcę cesarskiego i inspektora Franciszka Eckhardta od obowiązków zastępcy naczelnika tegoż kierownictwa.

Na opróżnioną tę posadę, do której przywiązana jest VI. ranga służbowa, rozpisano równocześnie konkurs.

— **Na czas trwania sesji sejmowej** zostaje otwarty z dniem 20 czerwca w gmachu sejmowym urząd pocztowy z nazwą „Lwów 12“.

Urząd ten będzie się zajmował tylko przyjmowaniem przesyłek pocztowych wszelkiego rodzaju i telegramów.

— **Sprytna oszustka.** Służące: Parania Pryjma i Rozalia Nożyk oddały wczoraj w ręce policji Anastazyę Czabanik, oskarżając ją o wyludzenie bucików, chustki, koraliki i kilkunastu koron. Przy bliższej indagacji w jaki sposób i pod jakim pozorem wyludziła oszustka od nich stosunkowo znaczne kwoty, wyjawily zawstydzona dziewczęta, że Czabanik opowiadała im, iż jest „znachorką“ i zabrała rzeczy i pieniądze jako honorarium za „zrobienie kochanków ich stałymi i skłonnymi do ożenienia się!“ Ponieważ jednak czary zawiodły, bo obaj „drapichrusty“ chcieli tylko biedne dziewczęta „naciągnąć“, przeto nabrały przekonania, że Czabanik jest oszustką i oddały ją do aresztów.

— **Posel Mogilnicki**, jak donosi *Rustan*, również nie weźmie udziału w obecnej sesji sejmowej.

— **P. Bronisław Kozakiewicz** w drodze powrotnej do Paryża, po długiej podróży po ziemiach polskich, zawitał do Lwowa. P. Kozakiewicz, znany tłumacz dzieł Sienkiewicza i Prusa, mieszka stale w Paryżu i jest współpracownikiem dzienników francuskich. W charakterze korespondenta, a ku wielkiemu zadowoleniu własnego serca, zwiedził nasz kraj od Poznania po Wilno i Grodno, od Warszawy do Lwowa. I ze Lwowa wywiezie garść spostrzeżeń ciekawych, zebra-nych w tak sprzyjającej chwili, jak otwarcie Sejmu. Teatr, wystawa sztuk pięknych dostarczy mu ciekawego materiału do charakterystyki swojskiej fizjonomii Lwowa.

— **Pożar od pioruna.** Podczas wczorajszej burzy uderzył piorun o godzinie 10 rano w Sygniorówce małej koło Lwowa w stodołę Antoniego Kozimora. Stodoła i chata spłonęły w jednej chwili, wysłany mały tren pożarowy z miasta zdołał ocalić tylko część zębów.

— **We wczorajszej notatce** o prelekcji p. Bochnika, mechanika tutej. wszechmocy, zasłała pomyłka. Mianowicie wyuławca „samodowarki“ jest p. Bochnik sam, a nie p. Rychnowski.

